Pajączek, żółwik, papużka na sprzedaż!

Jak nie popaść w konflikt z prawem kupując zwierzaka?

Żółw grecki tanio. Żako sprzedam. Pudełko dla pająka za 50 zł + ptasznik kędzierzawy gratis. Kamelon – nigdzie indziej takiego nie dostaniecie! Pyton tygrysi z papierami jak prawdziwe. Świadectwo urodzenia w hodowli po boa – okazja! Legwaniki prosto z Ameryki… **Internet pełen jest tego typu ofert, a ich liczba szybko rośnie. Przy czym jest to jedynie skromne odbicie procederu, który odbywa się m.in. w sklepach zoologicznych i na giełdach. Wraz z upowszechnianiem się hobby polegającego na trzymaniu w domu zwierząt egzotycznych, rośnie niestety także skala nielegalnego handlu gatunkami zagrożonymi wyginięciem. Jak nie wpaść w pułapkę i realizując swoje zainteresowania nie popaść w konflikt z prawem?**

Dlaczego to wszystko?

Wielu miłośników przyrody trzyma lub kiedyś trzymało w domu rybki, chomika, świnkę morską lub kanarka. Jednak każde hobby może czasami ulec wynaturzeniu. Chęć posiadania ładniejszego, bardziej oryginalnego, rzadszego okazu niż ten, którym może się pochwalić kolega, powoduje, iż poza zwierzętami od dawna trzymanymi i rozmnażanymi w niewoli, do handlu trafia mnóstwo zwierząt pochodzących z wolności, w tym szczególnie cennych – tych wyjątkowych, unikatowych, stojących często na skraju wymarcia. M.in. po to, aby je uchronić, w 1973 r. w Waszyngtonie sporządzono Konwencję o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (angielski skrót to CITES). Ma ona chronić nie tylko zwierzęta wykorzystywane w domowych hodowlach, ale wszelkie gatunki, w przypadku których ich pozyskiwanie z natury w celach handlowych w sposób znaczący przyczynia się do ich wymierania.

Do tej pory Konwencję tę ratyfikowało 169 państw – wśród nich Polska. Niestety – nie wszystkie kraje w jednakowym stopniu przykładają się do egzekwowania tych międzynarodowych przepisów i nielegalny obrót zagrożonymi gatunkami nadal kwitnie, osiągając wartość porównywalną z handlem narkotykami. Na razie Polska jest raczej w ogonie, jeśli chodzi o przestrzeganie postanowień Konwencji. Jednak po wejściu do Unii Europejskiej nie mamy wyjścia – musimy możliwie szybko poprawić przepisy i zacząć ich przestrzegać.

Jakie są rodzaje ograniczeń?

Sama Konwencja Waszyngtońska dotyczy przede wszystkim handlu międzynarodowego. Aby legalnie przewieźć rośliny lub zwierzęta objęte CITES przez granicę, trzeba mieć odpowiednie zezwolenia lub świadectwa. Niestety – jak wykazuje praktyka – to nie wystarcza, jeśli nie ogranicza się pozyskiwania i handlu na rynkach krajowych. Dotyczy to zwłaszcza zjednoczonej Europy, w której zanikają granice i kontrole celne między państwami. Dlatego Unia Europejska wprowadziła szereg przepisów regulujących handel chronionymi gatunkami wewnątrz Unii – a więc także w Polsce. Najważniejsze jest Rozporządzenie Rady (WE) nr 338 z 1997. Do niego Komisja Europejska wydała jeszcze szereg rozporządzeń wykonawczych. W Polsce dodatkowo wiele spraw związanych



Giełda zwierząt w Azji Południowo-Wschodniej – jedno ze źródeł zwierząt przemycanych do Polski. Kupując zwierzęta niewiadomego pochodzenia przyczyniamy się do wymierania gatunków i narażamy się na sankcje karne



fot. Andrzej Kepel

z tym zagadnieniem reguluje ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody*.

Uregulowania prawne dotyczą wszystkich aspektów handlu i przetrzymywania zagrożonych zwierząt, a więc m.in. ich pozyskiwania, przewożenia przez granicę, transportu, sprzedaży i kupna, obowiązujących dokumentów, znakowania, hodowli, konfiskaty, karania osób łamiących przepisy… Nie sposób w krótkim artykule omówić wszystkich obowiązujących zasad. Dlatego skupmy się na jednym zagadnieniu – sprzedaży i kupnie. Do wspomnianego Rozporządzenia nr 338/97 dołączone są 4 Aneksy (A, B, C i D) zawierające listy gatunków podlegających różnego rodzaju ograniczeniom. Niektóre rozporządzenia Komisji wprowadzają do tych list zmiany. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że w stosunku do gatunków z Aneksu A wprowadzono całkowity zakaz handlu (zwolnić z niego konkretny okaz może tylko Ministerstwo Środowiska, wydając specjalne unijne świadectwo), w odniesieniu do Aneksu B – dopuszcza się handel wyłącznie takimi okazami, których legalne pochodzenie może być udowodnione przez sprzedającego, a w wypadku Aneksów C i D obrót międzynarodowy (nie wewnętrzny) umieszczonymi w nich gatunkami podlega monitorowaniu.

Dodatkowo w odniesieniu do okazów należących do gatunków z Aneksów A (urodzonych w niewoli) i B wprowadzono obowiązek upewnienia się przez sprzedawcę (właściciela okazu), że kupujący (odbiorca, do którego okaz ma zostać przetransportowany) jest odpowiednio poinformowany o pomieszczeniu, wyposażeniu i rozwiązaniach praktycznych, jakie są wymagane do zapewnienia właściwej opieki nad tym zwierzęciem. Oznacza to, że jeśli sprzedawca nie zna odbiorcy i nie wie nic o jego wiedzy w tym zakresie, powinien mu takie informacje sam przekazać (np. na piśmie lub drogą elektroniczną). Ponadto polskie prawo wprowadziło obowiązek rejestracji w starostwie faktu posiadania żywych płazów, gadów, ptaków i ssaków ze wszystkich Aneksów, a przy rejestracji należy przedstawić dokumenty świadczące o ich legalnym pochodzeniu.

Jakie gatunki objęte są ograniczeniami?

Przepisy krajowe i Unii Europejskiej dotyczą wszystkich taksonów objętych CITES, ale także szeregu dodatkowych gatunków, które zostały uznane za zagrożone, lub które mogą stanowić zagrożenie dla przyrody europejskiej (do tej drugiej grupy należy np. żółw czerwonolicy). Należy przy tym pamiętać, że regulacje te dotyczą nie tylko okazów żywych (w tym także mieszańców międzygatunkowych), ale także martwych i wszelkich produktów pochodnych, zawierających części roślin lub zwierząt z tych gatunków.

Niestety – długość list chronionych gatunków odzwierciedla stan zagrożenia przyrody przez ludzką zachłanność. Nie sposób wymienić tu wszystkich taksonów objętych ograniczeniami. Warto jednak wiedzieć, w przypadku jakich grup gatunków powinniśmy być szczególnie ostrożni i sprawdzić, czy nie dotyczą ich omawiane przepisy. W aneksach znajdują się np. wszystkie: małpy i małpiatki, sowy, krokodyle, żółwie lądowe i morskie, warany, felsumy, biczogony, węże boa, pytony, anakondy, drzewołazy, liściołazy, pławikoniki oraz ptaszniki z rodzaju *Brachypelma*. Uwzględniono w nich też prawie wszystkie: kotowate, papugi, ptaki drapieżne (szponiaste), szyszkowce i kameleony. W załącznikach można też spotkać wiele gatunków: żółwi słodkowodnych, pozostałych węży oraz ptaków śpiewających. Warto też wiedzieć, że spośród gatunków znajdujących się licznie w handlu, ograniczenia dotyczą też: gwarków, legwanów zielonych, aksolotli meksykańskich, skorpionów cesarskich i pijawek lekarskich.

Jak legalnie kupić lub sprzedać zwierzaka?

Jeśli kupujemy zwierzę z Aneksu A (np. żółwia greckiego) urodzone w niewoli (innych praktycznie nie mamy możliwości legalnie kupić), musimy od sprzedającego otrzymać specjalne świadectwo unijne zwalniające ten okaz z zakazu handlu.

W wypadku zwierząt z gatunków wymienionych w Aneksach B–D, musimy żądać od sprzedawcy przekazania oryginału lub odpowiednio wykonanej kopii (m.in. zaopatrzonej w numer kopii, pieczęć i podpis sprzedawcy oraz informa-

* Wszystkie przepisy regulujące handel zagrożonymi gatunkami, także adresy instytucji zajmujących się tym zagadnieniem (w tym adresy i telefony wojewódzkich koordynatorów CITES w Policji) można znaleźć m.in. na stronie www.salamandra.org/cites.

cję, dla ilu i jakich zwierząt kopia ta jest wydawana) dokumentów świadczących o legalnym pochodzeniu. Kupno zwierzęcia z Aneksu B bez takich dokumentów (podobnie jak sprzedaż) stanowi przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności! W wypadku Aneksów C i – nie jest to przestępstwo, ale nie będziemy w stanie zarejestrować takich zwierząt u starosty, co stanowić będzie wykroczenie zagrożone karą aresztu lub grzywny. Ta sama kara grozi też sprzedawcy prowadzącemu działalność gospodarczą w zakresie handlu zwierzętami, jeśli wraz z okazami z Aneksów A–D nie przekazuje nabywcy właściwych dokumentów lub ich odpowiednio wykonanych kopii.

Podobne zasady obowiązują, jeśli będziemy chcieli kiedyś sprzedać nasze zwierzę lub jego potomstwo. Do każdego okazu trzeba dołączyć odpowiednie dokumenty, a następnie wyrejestrować je u starosty.

Jakie dokumenty świadczą o legalnym pochodzeniu zwierzęcia? Przede wszystkim warto wiedzieć, że nie są nimi: faktury, rachunki, oświadczenia hodowcy lub sprzedawcy, zaświadczenia o wpisaniu do rejestru starosty ani „zwykłe" zaświadczenia od lekarza weterynarii o urodzeniu w niewoli. Nie są nimi także kserokopie innych dokumentów, jeśli nie spełniają wspomnianych wyżej warunków określonych w art. 64 ust. 9 ustawy o ochronie przyrody. Najczęściej kupujący będzie się spotykał z dwoma rodzajami właściwych dokumentów (lub ich kopii). Pierwszy to różne zezwolenia lub świadectwa CITES (importowe, eksportowe, zgłoszeniowe, zwalniające z zakazu handlu), drugi to zaświadczenia o urodzeniu w niewoli wydane przez powiatowego lekarza weterynarii, potwierdzające, że spełnione zostały wszystkie warunki określone art. 24 Rozporządzenia Komisji (WE) nr 1808/2001 (warunki te dotyczą m.in. legalnego pochodzenia stada hodowlanego, miejsca zapłodnienia i warunków hodowli). W wypadku zwierząt z Aneksu A fakt spełnienia tych wymagań sprawdza każdorazowo Ministerstwo Środowiska, wydając świadectwo uprawniające do handlu. Przy gatunkach z Aneksu B (i kolejnych) sprzedający może legitymować się tylko takim zaświadczeniem i kupujący sam powinien ocenić, czy warunki te zostały spełnione. W razie wątpliwości, można zwrócić się o ich rozstrzygnięcie do Ministerstwa Środowiska* (Komórki ds. CITES), które jest jedynym organem do tego uprawnionym. Również do Ministerstwa można zwracać się o rozstrzyganie ew. wątpliwości dotyczących innych, rzadziej spotykanych w handlu rodzajów dokumentów – np. zezwoleń na pozyskanie z wolności, zaświadczeń o dopuszczeniu do obrotu po konfiskacie lub dokumentów wystawionych w innych państwach UE. Niestety, w Polsce mamy obecnie często do czynienia z brakiem jakichkolwiek dokumentów. Nie można dać sobie wmówić, że w przypadku zwierząt z Aneksów unijnych (zwłaszcza A i B) nie są one potrzebne. Takich zwierząt bez dokumentów nie wolno kupować, a dodatkowo można rozważyć, czy nie powiadomić o nieuczciwym sprzedawcy Policji*.

Po co ryzykować?

Na pierwszy rzut oka wszystkie te przepisy wyglądają na dość skomplikowane. Jak się w tym nie pogubić i bezwiednie nie wejść w konflikt z prawem? Przede wszystkim – jeśli chcemy mieć w domu zwierzę inne niż pies lub kot, możemy ograniczyć się do gatunków pospolitych, od dawna hodowanych, nie objętych ograniczeniami – jak rybki akwariowe, kanarki, papużki faliste, nimfy, chomiki, świnki morskie, białe myszki czy króliki. Jeśli jednak koniecznie chcemy mieć bardziej oryginalnego pupila – powinniśmy zadać sobie trud i sprawdzić, czy nie jest on objęty ograniczeniami w handlu. A jeśli okaże się, że jest, to kupować go z pewnego źródła, wraz ze wszystkimi wymaganymi dokumentami, i następnie w ciągu 14 dni zarejestrować go u starosty.

Pamiętajmy – przykładając rękę do nielegalnego handlu nie tylko narażamy się na poważne sankcje karne, ale osobiście przyczyniamy się do wymierania gatunków. Czy warto to robić dla tych paru złotych różnicy między ceną okazów nielegalnych a tych, które posiadają odpowiednie świadectwa i zezwolenia?

Andrzej Kepel
andrzej@salamandra.org.pl

Opublikowanie tego artykułu zostało sfinansowane ze środków Fundacji im. Stefana Batorego.